

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2015 roku

**Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym** w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Ewa Kałucka

Ławnicy: Urszula Szukalska, Michał Howorski

Protokolant: Wiktoria Dąbrowicz

przy udziale Prokuratora Katarzyna Błońska

po rozpoznaniu w dniach: 12 października 2015 r., 30 listopada 2015 r. oraz 8 grudnia 2015 r.

sprawy:

**J. N.**, syna M. i D. z domu W., urodzonego w dniu (...) we W.

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 12 czerwca 2013 r. we W., działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami dokonał rozboju na osobie Z. Ł. w ten sposób, że posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci tasaka oraz zadając pokrzywdzonemu ciosy pięścią w głowę zażądał od niego wydania pieniędzy, a następnie zerwał mu z szyi i zabrał w celu przywłaszczenia złoty łańcuszek o wartości nie mniejszej niż 1 000 zł oraz z portfela pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 350 zł,

***tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.***

.....

I. uznaje oskarżonego J. N. za winnego popełnienia czynu, opisanego w części wstępnej wyroku, i za to na podstawie art. 280 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. i art. 73 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego J. N. kary pozbawienia wolności na okres 3 (trzech) lat próby, oddając go w tym czasie pod dozór kuratora sądowego;

III. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego Z. Ł. kwotę 300 (trzystu) zł tytułem częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. O. G. kwotę 1.328,40 zł tytułem pomocy prawnej udzielonej z urzędu oskarżonemu J. N.;

V. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania, które zalicza na rachunek Skarbu Państwa i od opłaty w sprawie.

SSO Ewa Kałucka

Urszula Szukalska Michał Howorski

Sygn. akt III K 170/15

## UZASADNIENIE

### **Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Z. Ł. prowadził w 2013 roku działalność gospodarczą, której przedmiotem jest pielęgnacja zieleni miejskiej. Na początku maja 2013 r. Z. Ł. przyjął J. N. do pracy, nie została zawarta między nimi pisemna umowa, pracował „na czarno”.

#### Dowód:

- częściowo zeznania świadka Z. Ł. k. 3-4, 25-26, 156-158, 159-160, 223-225,
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. N. k. 127-130, 145- 146, 159-160, 222v-223.

J. N. pracował u Z. Ł. w okresie od kwietnia do

7 czerwca 2013 r. W dniu 10 czerwca 2013 r. Z. Ł. poinformował go, że na tę chwilę nie ma dla niego żadnego zajęcia, obiecał skontaktować się z nim, gdyby pojawiła się taka potrzeba.

#### Dowód:

- częściowo zeznania świadka Z. Ł. k. 3-4, 25-26, 156-158.

W dniu 12 czerwca 2013 r. J. N. ustalił ze swoimi znajomymi, wśród których był P. B. (1), że pomogą mu wyegzekwować należne wynagrodzenie od Z. Ł.. Chciał go nastraszyć i zmusić do wypłaty zaległego wynagrodzenia. Około godziny 15 J. N., P. B. (1) oraz dwóch innych mężczyzn przyjechało do siedziby firmy mieszczącej się na ul. (...) we W.. Gdy samochód Z. Ł. podjechał do bramy firmy, J. N. i reszta mężczyzn udało się w kierunku samochodu Z. Ł.. P. B. (1) został w pewnej odległości od samochodu Z. Ł., reszta podeszła do samochodu. Dwaj towarzyszący J. N. mężczyźni byli bez koszulek i wytatuowani, jeden z nich miał wzrost ok. 190 cm, blondyn, dobrze zbudowany, drugi zaś miał wzrost ok. 170-172 cm, łysy i też był dobrze zbudowany, niższy mężczyzna miał przy sobie tasak, długości około 30 cm. Ten niższy mężczyzna otworzył drzwi od strony pasażera samochodu, którym przyjechał Z. Ł., po czym wszedł do środka i wyciągnął tasak o długości ostrza około 30 cm. Trzymając tasak na wysokości twarzy Z. Ł. groził mu pozbawieniem życia i zażądał od niego wydania pieniędzy, powiedział, żeby Z. Ł. oddał wszystko, co ma. J. N. i drugi mężczyzna w tym czasie stali koło otwartego okna od strony kierowcy. Z. Ł. usiłował wjechać samochodem na teren firmy, jednakże mężczyźni uniemożliwiali mu to. Mężczyzna, który znajdował się we wnętrzu pojazdu kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego w okolice czoła i skroni. Znajdującemu się na zewnątrz pojazdu pracownikowi Z. Ł. B. B. (1) mężczyzna nakazał się nie wtrącać, wówczas B. B. (1) poszedł do I. M. (1) i powiedział, że cyt. „przyszli bić szefa”.

#### Dowód:

- częściowo zeznania świadka Z. Ł. k. 3-4, 25-26, 156-158,
- zeznania świadka B. B. (1) k. 31, 233v-234v,
- zeznania świadka K. M. k. 32-33,
- zeznania świadka P. B. (1) k. 51-54, 231v-233v,
- zeznania świadka I. M. (2) k. 71, 225-226,

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. N. k. 127-130, 145- 146, 159-160.

Następnie Z. Ł. wysiadł z auta, zaczęła się szarpanina, wówczas wysoki mężczyzna znajdujący się na zewnątrz chwycił jego saszetkę z pieniędzmi, zawieszoną na pasku spodni, wyciągnął portfel znajdujący się w saszetce należącej do Z. Ł., przejrzał portfel i zabrał z niego pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 335 zł. W tym czasie J. N. chwycił Z. Ł. za rękę, zaczęła się szarpanina. W tej szarpaninie Z. Ł. zerwano z szyi od tyłu złoty łańcuszek o wartości nie mniejszej niż 1.000 zł. Niższy mężczyzna, który wszedł przedtem do samochodu Z. Ł., wysiadł z niego, również uczestniczył w szarpaninie, podlegał pozostałym sprawcom do bicia Z. Ł., krzyczał do J. N. cyt.: „przyp...dol mu”. Po zerwaniu łańcuszka J. N. wraz z pozostałymi napastnikami, jak również P. B. (1) oddalili się w kierunku zaparkowanego nieopodal pojazdu marki A. (...), wsiedli do auta i odjechali.

Dowód:

- częściowo zeznania świadka Z. Ł. k. 3-4, 25-26, 156-158,

- zeznania świadka B. B. (1) k. 31, 233v-234v,

- zeznania świadka K. M. k. 32-33,

- zeznania świadka P. B. (1) k. 51-54, 231v-233v,

- zeznania świadka I. M. (2) k. 71, 225-226,

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego J. N. k. 127-130, 145- 146, 159-160.

J. N. ma 20 lat, ma wykształcenie podstawowe, bez zawodu. Jest kawalerem, ojcem jednego dziecka w wieku 3 miesięcy. Nie posiada majątku, aktualnie jest zatrudniony na podstawie umowy o pracę. J. N. nie był dotychczas karany sędownie. Nie jest upośledzony umysłowo, nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie, odwykowo. W miejscu zamieszkania J. N. posiada pozytywną opinię, w otoczeniu jest postrzegany jako osoba spokojna, kulturalna, bezkonfliktowa. J. N. partycypuje w kosztach utrzymania i leczenia syna.

Dowód:

- dane osobopoznawcze k. 127-128,

- dane o karalności oskarżonego k. 152,

- kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 161-162,

- umowa o pracę k. 240,

- odpisu skrócony aktu urodzenia W. N. k. 241,

- karta informacyjna leczenia W. N. k. 242-243,

- dowód wpłaty na dopłatę do szyny D.-B. k. 244,

- skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne k. 245.

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony J. N. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że pracował

Z. Ł. w okresie od kwietnia do 12 czerwca 2013 r. jako pomocnik, pomagał innym pracownikom, którzy byli zatrudnieni na stałe. Podał, że nie dostał żadnej umowy, podpisywał tylko jakieś dokumenty, nie dostał również żadnego wynagrodzenia. Zgodnie z ustaleniami ze Z. Ł. miał zarabiać 10 zł za godzinę. Ocenił, że na dzień 12 czerwca 2013 r. Z. Ł. był mu winien ok. 3.000-3.500 zł. Oskarżony podał, że w dniu 12 czerwca 2013 r. przebywał wraz z

kolegami ze szkoły, zna te osoby z racji wspólnej gry w piłkę. Rozmawiał z nimi o pracy, powiedział, że właściciel firmy nie chce wypłacić mu wynagrodzenia, zwodzi go. Jeden z tych znajomych – właściciel samochodu marki A. w kolorze granatowym zaproponował mu wówczas pomoc, powiedział, że podwiezie oskarżonego do szefa i wyjaśni całą sprawę. Ten mężczyzna był niskiego wzrostu, dobrze zbudowany, miał włosy w kolorze blond i tatuaż na plecach w kształcie tribala, miał około 25-26 lat. Następnie pojechali pod adres firmy (...), podany przez oskarżonego, oskarżony siedział z przodu na miejscu pasażera, na tylnych siedzeniach siedziało dwóch mężczyzn, obydwoje mieli taki sam tatuaż na karku w kształcie noża, a także tatuaże na brzuchu

i klatce piersiowej, byli wysocy i dobrze zbudowani. Zgodnie z ustalonym planem oskarżony miał wejść do Z. Ł. i zapytać, kiedy zapłaci mu pieniądze, zaś reszta miała iść razem z nim i „robić dobre wrażenie”. Oskarżony podał, iż nie wie, czy mieli ze sobą tasak. W trakcie zdarzenia mężczyźni ściągnęli koszulki. Podał, że pojechali pod firmę (...), czekali w samochodzie, gdyż go nie było. Po chwili podjechał Z. Ł. firmowym autem. Wówczas oskarżony wysiadł z samochodu i podszedł do Z. Ł., pozostali stanęli z tyłu za nim. Oskarżony zapytał Z. Ł., gdzie są jego pieniądze. Z. Ł. wówczas odparł, że oskarżony nie wykonywał uczciwie swojej pracy, więc wynagrodzenie mu się nie należy. Kiedy oskarżony zapytał o umowę, Z. Ł. pokazał mu środkowy palec. Wówczas towarzyszący oskarżonemu mężczyźni powiedzieli Z. Ł., że ma oddać oskarżonemu jego pieniądze, bo inaczej przestaną być dla niego mili, mieli na myśli, że go pobiją. Z. Ł. się nie wystraszył, powiedział, że oskarżony będzie miał problem, bo pracował na czarno. Wówczas oskarżony złapał Z. Ł. łozę za rękę, ten uderzył go

w twarz. Pozostali mężczyźni rzucili się na Z. Ł. i zaczęli go bić, jeden z nich uderzył go w twarz, oskarżony stwierdził, iż nie pamięta który, ktoś inny trzymał Z. Ł.. Podczas bicia żądali od niego pieniędzy. Oskarżony oznajmił, iż nie wie, czy któryś z napastników zabrał Z. Ł. złoty łańcuszek, zaprzeczył jakoby on to zrobił. Podał, że nie widział, aby ktoś przeszukiwał portfel pokrzywdzonego. Podał, iż zdarzenie miało miejsce poza samochodem, może potem na chwilę do niego weszli. Podał, że nie pamięta, czy ci dwaj mężczyźni bez koszulek mieli przy sobie tasak. Oskarżony oświadczył, że pokrzywdzony nie został pobity dotkliwie, podał, że na pewno groził pokrzywdzonemu i stosował wobec niego przemoc. Następnie oskarżony wraz ze znajomymi wsiedli do samochodu i odjechali. Nie rozmawiali na temat zdarzenia w samochodzie. Podał, że ten, który kierował samochodem, na pewno znał pozostałych mężczyzn. Podał, że Z. Ł. podczas zdarzenia był z „jakimś dziadem”, to był jego pracownik. Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, zaprzeczył jakoby zerwał Z. Ł. z szyi łańcuszek, nie widział, aby którykolwiek z kolegów to zrobił, nie widział też, aby przeszukiwali mu portfel. Podał, że zdarzenie miało miejsce poza samochodem, może potem na chwilę do niego weszli. Podczas konfrontacji oskarżony ponownie zaprzeczył jakoby zerwał Z. Ł. z szyi łańcuszek, nie widział, aby którykolwiek z kolegów to zrobił, nie widział też, aby przeszukiwali mu portfel, podał, że w trakcie zdarzenia po szarpaninie odwrócił się i udał się w stronę samochodu, którym przyjechali. Zaprzeczył jakoby przyduszał pokrzywdzonego i bił pięścią po plecach.

W postępowaniu przed Sądem oskarżony oświadczył, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia. Odpowiadając na pytania podał, że nie był zatrudniony u pokrzywdzonego, żadne podatki nie były za niego odprowadzane. Podał, że ukrywał się przez 2 lata, ale kiedy urodziło mu się dziecko, stwierdził, że musi stanąć przed Sądem. Oskarżony podał, że nie znał tych mężczyzn, z którymi bił pokrzywdzonego, później ich nie widział, ani nie spotkał. Oznajmił, że parę razy widział, jak pracownicy pokrzywdzonego przychodzą do niego i go straszą, wtedy dopiero oddawał im należne pieniądze, bo nie chciał płacić pracownikom. Podał, że jeden z uczestników zdarzenia był jego znajomym, powiedział, że może oskarżonemu pomóc, że mogą pojechać jego autem do firmy pokrzywdzonego, nie zna jego danych, zna tylko ksywkę (...). Podał, że grali razem w piłkę, znali się z podwórka. Wskazał, że pracował u pokrzywdzonego przez okres około 2 miesięcy, miały być premie, wynagrodzenie, a nie było nic. Oskarżony dostał karę finansową za to, że rzekomo zniszczył kosiarkę spalinową, powiedział, że takie zdarzenie nie miało miejsca. Podał, że pojechał do Z. Ł., by odzyskać pieniądze, chciał zrobić na nim wrażenie, żeby się przestraszył i oddał zaległe pieniądze.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego J. N. k. 127-130, 145-146, 159- 160, 222v-223.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wina i sprawstwo oskarżonego nie budzą wątpliwości.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się przede wszystkim na dowodach z zeznań pokrzywdzonego Z. Ł. i zeznań świadków: B. B. (1), D. W., K. M., P. B. (1) oraz I. M. (2) oraz częściowo wyjaśnieniach oskarżonego, jak również dowodach z oględzin samochodu osobowego należącego do pokrzywdzonego oraz telefonu komórkowego należącego do P. B. (1).

Zeznania pokrzywdzonego Z. Ł. Sąd uznał za wiarygodne w zasadniczej części. Z. Ł. podał, składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, że na początku maja 2013 roku przyjął do pracy J. N., pracował on przez 12 dni, a później nie pojawił się już w pracy. W dniu 11 czerwca 2013 r. J. N. pojawił się u pokrzywdzonego wraz z kolegami i żądał wypłaty mu pieniędzy za pracę. Pokrzywdzony powiedział mu wówczas, że nie jest w stanie obliczyć, ile pieniędzy mu się należy i umówili się na dzień 12 czerwca 2013 r. W tym dniu ok. godziny 15 pokrzywdzony przyjechał do firmy wraz ze swoim pracownikiem. Gdy wjechał na posesję do samochodu podszedł mężczyzna i wsiadł od strony pasażera, miał przy sobie tasak. Powiedział pokrzywdzonemu „wypłacisz dziś pieniądze czy mam cię pociąć?”. Pokrzywdzony powiedział mu wówczas, że nie ma przy sobie pieniędzy, mężczyzna wówczas uderzył go pięścią w głowę. Obok auta stała grupa mężczyzn, wśród których był jego były pracownik J. N.. Podał, że w momencie gdy próbował wysiąść z auta, oskarżony zerwał mu z szyi złoty łańcuszek. Któryś z napastników chwycił za szaszetkę, którą pokrzywdzony miał przy pasku spodni, wyjął z niej portfel, w którym były pieniądze w kwocie 250 zł. Następnie oddalili się w kierunku auta marki (...). Składając zeznania świadek podał, że J. N. pracował u niego na okresie próbnym, jeszcze nie miał zawartej umowy. Na początku maja 2013 r. Z. Ł. przyjął J. N. do pracy, łącznie przepracował on 12 dni, po czym nie zgłosił się do pracy. Po upływie 2 tygodni J. N. pojawił się tłumacząc się chorobą, było to w dniu 7 czerwca 2013 r., przepracował cały dzień i znowu zniknął. W dniu 10 czerwca 2013 r. zadzwonił do firmy, wówczas pokrzywdzony powiedział mu, że nie ma dla niego pracy i się skontaktuje, gdyby się pojawiła. W dniu 11 czerwca 2013 r. J. N. pojawił się u niego wraz z kolegami, pokrzywdzony powiedział mu po rozmowie, że da mu szansę pracy, w zakresie pieniędzy umówili się, że pokrzywdzony zawiezie je mu do domu. Pokrzywdzony podał, że dotarły do niego informacje, że oskarżony okłamuje matkę, mówiąc jej, że idzie do pracy. W dniu 12 czerwca 2013 r. pokrzywdzony przyjechał do siedziby firmy samochodem dostawczym wraz z pracownikiem, pracownik wysiadł, aby otworzyć bramę. Wówczas do samochodu podszedł J. N. w towarzystwie trzech mężczyzn, byli to inni mężczyźni niż ci, z którymi był dnia poprzedniego. Ci mężczyźni towarzyszący J. N. byli bez koszulek i wytatuowani, jeden z nich miał wzrost ok. 190 cm, blondyn, dobrze zbudowany, drugi zaś miał wzrost ok. 170-172 cm, łysy i też był dobrze zbudowany. Ten niższy mężczyzna otworzył drzwi od strony pasażera samochodu, którym przyjechał pokrzywdzony, następnie wsiadł i wyciągnął tasak o długości ostrza około 30 cm. Trzymając tasak na wysokości twarzy Z. Ł. groził mu pozbawieniem życia i zażądał od niego wydania pieniędzy. Z. Ł. poinformował go, że ustalił z J. N. w jaki sposób przekaże mu pieniądze, jednakże mężczyzna powiedział, że jeżeli nie ma pieniędzy przy sobie, to mogą pojechać z nim do bankomatu. Następnie jeden z mężczyzn - ten wysoki oraz J. N., którzy stali na zewnątrz pojazdu, żądali od niego wydania pieniędzy, ten wysoki mężczyzna groził pokrzywdzonemu pozbawieniem życia. Świadek podał, że czwarty mężczyzna raczej nie uczestniczył w zdarzeniu. Z. Ł. usiłował wjechać samochodem na teren firmy, jednakże mężczyźni uniemożliwiali mu to. Mężczyzna, który znajdował się we wnętrzu pojazdu, kilkakrotnie uderzył pokrzywdzonego w okolice czoła i skroni. Z. Ł. usiłował wysiąść z pojazdu, gdy wysiadł, drugi z mężczyzn znajdujący się na zewnątrz chwycił jego szaszetkę z pieniędzmi. W tym czasie J. N. zaszedł go od tyłu i zerwał mu z szyi złoty łańcuszek o wartości 1.000 zł, od razu się oddalił od samochodu. Następnie drugi z mężczyzn grożąc pokrzywdzonemu pobiciem wyciągnął portfel znajdujący się w szaszetce i zabrał z niego pieniądze

w kwocie nie mniejszej niż 335 zł. W czasie całego zdarzenia mężczyzna, który wszedł do pojazdu pokrzywdzonego podlegał pozostałym do bicia pokrzywdzonego. Po opróżnieniu zawartości portfela i jego wyrzuceniu wszyscy napastnicy oddalili się w kierunku zaparkowanego nieopodal pojazdu marki A. (...). Świadek wskazał osoby, który obserwowały to zdarzenie. Podał, że napastnicy uprzedzili pracownika pokrzywdzonego, żeby się nie wtrącał. Podczas kolejnego przesłuchania świadek podał, że

w momencie gdy wysiadł on z samochodu, wysoki mężczyzna chwycił go ręką za szyję, w tym czasie J. N. zaczął go dusić zakładając mu rękę na szyję. Ten wyższy mężczyzna wyjął z saszetki zamocowanej na pasku spodni pokrzywdzonego portfel i zaczął go przeszukiwać. W tym czasie J. N. zauważył na szyi pokrzywdzonego łańcuszek i mu go zerwał. Następnie mężczyźni oddalili się grożąc pokrzywdzonemu, że jak zadzwoni na policję, to nie będzie żył. Składając zeznania przed Sądem świadek podtrzymał dotychczas składane zeznania, dodał, że po tym jak udało mu się wysiąść z auta, został schwytany przez jednego z napastników, był to wysoki blondyn, dobrze zbudowany, oskarżony zaś złapał go od tyłu za szyję, trzymał go za szyję jedną ręką, a drugą okładał pięścią po głowie i plecach,

w czasie tej szarpaniny zerwał mu łańcuszek. Podał, że łańcuszek był solidnej konstrukcji, więc po jego zerwaniu został ślad. W międzyczasie jeden z napastników próbował zerwać pokrzywdzonemu saszetkę, którą miał przypiętą do paska spodni, nie mógł tego zerwać, w związku z tym otworzył zamek, wyjął portfel, przeszukał go, nie tylko on, także pozostali napastnicy. Z saszetki zabrali wszystkie pieniądze, około 350 zł. Oskarżony, kiedy zerwał łańcuszek, oddalił się do auta, którym przyjechali. Następnie reszta napastników oddaliła się do auta wykrzykując, żeby pokrzywdzony się nie ważył zadzwonić na Policję, bo nie będzie żył na drugi dzień. Ci mężczyźni chcieli pieniędzy, bo powoływali się na to, że oskarżony jest ich przyjacielem, dobrym znajomym i dlatego postanowili mu pomóc, aby wyciągnąć ode pokrzywdzonego pieniądze. Pokrzywdzony podał, że oskarżony został przyprowadzony do firmy przez innego pracownika, który też długo nie popracował. Oskarżony pracował z 3 tygodnie i to nie codziennie, kilkakrotnie się pojawił. Pokrzywdzony wskazał, że oskarżony dopuścił się uszkodzenia sprzętu, który dostał do pracy, była to kosiarka, wartość tego sprzętu to około 3.500 zł. Oskarżony mimo tego że wiedział jak się nią posługiwać, nie patrzył co robi, nie uważał, wjechał na wystającą śrubę od lampy i kosiarka się zepsuła. Oskarżony, jak się pojawił, powiedział, że ma egzekwowane zobowiązania przez komornika i nie chce żadnej umowy, była to rozmowa po pierwszym, drugim dniu jego pracy. Pokrzywdzony podał, że wiedząc od jednego z pracowników, że oskarżony jest w niedostatku, postanowił należne mu pieniądze po odliczeniu strat, przekazać matce oskarżonego, tak też ustalił z oskarżonym w dniu poprzedzającym zdarzenie. Podał, że dowiedział się od innego pracownika, że oskarżony bierze dopalacze. Pokrzywdzony wskazał, że miał zamiar odliczyć od wynagrodzenia oskarżonego symboliczną kwotę, żeby inni pracownicy mieli świadomość, że należy uważać ze sprzętem. Świadek podał, że oskarżony widział, iż jeden z jego kolegów miał tasak. Szyba w aucie od jego strony, tj. strony kierowcy była opuszczona, a oskarżony stał od strony kierowcy, nie było możliwości, żeby nie widział tego tasaka. Podał, że oskarżony zgodził się, aby pokrzywdzony przekazał pieniądze jego matce. Wskazał, że nie miał sposobności poznać matki oskarżonego. Świadek podał, że pracownik, który przyprowadził oskarżonego, jest to starszy pracownik w wieku przedemerytalnym, już nie żyje. Świadek podał, że nie zdarzały się sytuacje, aby celowo zalegał z płatnościami pracownikom, mogły mieć miejsce sytuacje, gdy nie dostawał pieniędzy od zleceniodawców i nie miał pieniędzy na wypłaty.

W ocenie Sądu zeznania pokrzywdzonego zasadniczo zawierają szczegółowy i spójny opis zachowania oskarżonego, jak i pozostałych sprawców w stosunku do pokrzywdzonego oraz wobec świadka B. B. (1) i znajdują oparcie w pozostałym materiale dowodowym,

w szczególności w zeznaniach świadków P. B. (1) i B. B. (1), pokrzywdzony opisał wygląd sprawców w sposób pozwalający na pewną identyfikację, w tym zakresie pozostają one zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego J. N.. Jednakże w pewnym zakresie nie zostały one przez Sąd uznane za podstawę ustaleń faktycznych, z powodu wątpliwości co do obiektywnego zrelacjonowania rzeczywistości w tym zakresie. I tak Sąd nie oparł się na zeznaniach pokrzywdzonego w zakresie, w jakim wskazał on, że oskarżony dusił go i bił po głowie. Sąd miał na uwadze, że zarówno podczas składania zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, jak

i pierwszych zeznań w dniu zdarzenia pokrzywdzony nie wskazał, aby opisane zachowania ze strony oskarżonego miały miejsce, dopiero składając kolejne zeznania świadek wprowadził ten element do ich treści (k. 157), zeznania pokrzywdzonego cechują się więc w tym zakresie niespójnością. Są one także sprzeczne z logiką – skoro duszenia pokrzywdzonego i bicia go po głowie miała dokonać osoba znajdująca się za plecami pokrzywdzonego,

a miało to miejsce podczas szarpaniny z kilkoma osobami, nie wydaje się być prawdopodobnym, aby miał on możliwość zobaczyć, kto jest sprawcą opisanego zachowania. Pokrzywdzony nie wyjaśnił tychże sprzeczności w toku postępowania. Nadto zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka P. B. (1), który wskazał, że oskarżony chwycił pokrzywdzonego za rękę i przetrzymywał, oskarżony również zaprzeczył, aby z jego strony miało miejsce duszenie pokrzywdzonego i bicie go po głowie. Sąd nie dał również wiary zeznaniom pokrzywdzonego w zakresie, w jakim wskazał on, że to oskarżony ponad wszelką wątpliwość zerwał mu łańcuszek z szyi. Z analizy zeznań pokrzywdzonego wynika, że owego zerwania łańcuszka miała dokonać osoba znajdująca się za plecami pokrzywdzonego, w momencie gdy uczestniczył on w szarpaninie, sytuacja była dynamiczna, zatem mało prawdopodobnym jest, aby dostrzegł on sprawcę zerwania łańcuszka. Wskazywanie przez pokrzywdzonego z całą pewnością, że zerwania łańcuszka dokonał oskarżony, budzi zatem wątpliwości, co do tego, czy świadek obiektywnie przekazał w tym zakresie informację o zdarzeniu. Świadek P. B. (1) potwierdził, iż pokrzywdzonemu został zerwany łańcuszek, jednak podał, że nie pamięta, który z napastników tego dokonał, jednocześnie wskazał, że oskarżony przetrzymywał pokrzywdzonego za rękę, nie mógł więc jednocześnie znaleźć się za plecami pokrzywdzonego. Nadto zauważyć należy – co dodatkowo rzutuje na ostrożną ocenę zeznań pokrzywdzonego we wskazanym zakresie, że podawał on, iż oskarżony po zerwaniu łańcuszka natychmiast oddalił się z miejsca zdarzenia (k. 25v, 159), jednocześnie zaś podtrzymywał, że przeszukania jego portfela dokonali wszyscy napastnicy, a następnie razem się oddalili (k. 26, 157), pokrzywdzony nie wyjaśnił tych sprzeczności w swoich zeznaniach. Sąd nie oparł poczynionych ustaleń faktycznych na twierdzeniach pokrzywdzonego, iż w dniu 11 czerwca 2013 r. spotkał się on z oskarżonym i ustalił, że przekaże pieniądze jego matce – wskazane twierdzenia są nieistotne dla rozstrzygnięcia, a nie znajdują one oparcia w pozostałym materiale dowodowym, aby można było stwierdzić, iż są one bezsporne. Sąd stwierdził, że zeznania pokrzywdzonego w zakresie okoliczności zatrudnienia i zwolnienia oskarżonego, twierdzenia, iż o oskarżonym mówiono w miejscu pracy, iż bierze on środki psychoaktywne, jak również braku wypłaty mu należnego wynagrodzenia cechuje się subiektywnym przedstawieniem rzeczywistości i z tych powodów nie zostało uwzględnione przez Sąd w ustaleniach faktycznych, co nie rzutowało na ocenę okoliczności samego zdarzenia. W pozostałym zakresie natomiast Sąd stwierdził, że zeznania pokrzywdzonego stanowią prawdziwą relację o zdarzeniu i dał im wiarę.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka P. B. (2) w zasadniczej części. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka złożonym w postępowaniu przygotowawczym. Zeznania świadka w tym zakresie pozostają w sprzeczności zarówno z zeznaniami pokrzywdzonego, B. B. (1), jak i samego oskarżonego. Świadek sam zresztą podał, że składając zeznania na etapie postępowania przygotowawczego zniekształcił je, gdyż obawiał się mężczyzny z tasakiem, na którego mówił (...). Analiza tych zeznań prowadzi do wniosku, że w miejsce oskarżonego J. N. w opisywanym wydarzeniu został „podstawiony” tenże mężczyzna z tasakiem. Odnosząc się do twierdzeń świadka w postępowaniu przygotowawczym, że całe zdarzenie miało miejsce przed autem pokrzywdzonego, podkreślić należy, że na etapie postępowania sądowego świadek zeznał, iż nie pamięta, czy wydarzenie miało miejsce w samochodzie pokrzywdzonego czy tylko poza samochodem jak podawał on w postępowaniu przygotowawczym, zaś zeznania te są sprzeczne zarówno z zeznaniami pokrzywdzonego, jak i B. B. (1) oraz I. M. (2).

Sąd uznał zeznania świadka I. M. (2) za wiarygodne, mając jednak na uwadze, iż świadek ta widziała zdarzenie ze znacznej odległości, jak również nie zainteresowała się tym co się dzieje, wartość dowodową tych zeznań należało zatem ocenić jako niewielką. Potwierdziły one fakt, iż pokrzywdzony siedział za kierownicą samochodu przed bramą wjazdową, a przed samochodem stało dwóch mężczyzn, świadek nie obserwowała jednak zdarzenia przez dłuższą chwilę, co wskazuje, iż nie zaobserwowała ona w pełni przebiegu zdarzenia ani jego uczestników.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka B. B. (1) w całości. Relacja o zdarzeniu przedstawiona przez tego świadka zawiera konsekwentną

i spójną wypowiedź, pozostaje ona w zgodzie z zeznaniami pokrzywdzonego, dotyczącymi zdarzenia, jak i wyjaśnieniami oskarżonego w zakresie przyjętym przez Sąd za podstawę ustaleń faktycznych. Świadek w swoich

zeznaniach opisał przebieg zdarzenia w zakresie fragmentu, który zaobserwował. W ocenie Sądu zeznania świadka nie cechują się subiektywnym przedstawieniem rzeczywistości. Świadek podał na rozprawie, iż Z. Ł. zdarzało się zatrudniać pracowników „na czarno” i nie wypłacać pieniędzy, wówczas pracownicy grozili mu i żądali wypłaty należności.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka K. M., świadek ten nie uczestniczył w samym zdarzeniu, lecz zrelacjonował okoliczności przyjęcia do pracy oskarżonego, jak również podał, jak sytuacja wyglądała po zdarzeniu, gdyż w tym czasie on wraz z drugim pracownikiem podjechali samochodem pod siedzibę firmy.

Sąd nie oparł ustaleń faktycznych w sprawie na zeznaniach świadka D. W., albowiem nie zawierały one informacji istotnych dla rozstrzygnięcia, relacje tego świadka – matki oskarżonego zawierały jedynie odzwierciedlenie konwersacji z oskarżonym. Podkreślić należy, że dane te świadek podał dopiero na etapie postępowania sądowego. Zeznania te nie miały więc waloru obiektywnego i bezpośredniego źródła informacji.

Sąd nie oparł się na zeznaniach świadka M. W. – funkcjonariusza Policji, nie zawierały one informacji dotyczących zdarzenia, a istotnych dla rozstrzygnięcia, zaś jedynie powielają zeznania innych przesłuchanych w sprawie świadków.

Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego J. N. za wiarygodne

w części. Sąd nie dał wiary twierdzeniom oskarżonego w zakresie twierdzeń, iż nie wiedział on, że jeden z współsprawców miał tasak. Okoliczność, iż oskarżony widział, że jeden z napastników demonstrował pokrzywdzonemu tasak i akceptował ten stan rzeczy, niezbitnie wynika zarówno z zeznań pokrzywdzonego w zakresie, w jakim Sąd oparł się na ich treści, jak również z zeznań świadka P. B. (1). Wskazane twierdzenia oskarżonego zmierzają w ocenie Sądu do umniejszenia jego roli w zdarzeniu i uchylecia się od surowszej odpowiedzialności karnej za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia i stanowią wyraz obranej przez niego linii obrony. Sąd nie dał wiary również wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim twierdził on, że podczas zdarzenia sprawcy i pokrzywdzony znajdowali się poza autem pokrzywdzonego. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie cechują się spójnością – twierdzi on bowiem, że całe zdarzenie miało miejsce poza autem pokrzywdzonego, potem jednak wskazuje, że sprawcy weszli do niego na chwilę, nie uzasadniając jednak w żaden sposób przyczyny, z jakiej miało wynikać takie postępowanie i zaprzeczając jednocześnie jakoby którykolwiek z napastników zabrał z tego auta mienie pokrzywdzonego. Sąd nie dał również wiary twierdzeniom oskarżonego, że P. B. (1) zaproponował, aby pojechać do firmy, w której pracował oskarżony celem „wygzekwowania” długu, albowiem pozostają one w sprzeczności z zeznaniami świadka P. B. (1) i w ocenie Sądu stanowią próbę umniejszenia przez oskarżonego swojej roli w zdarzeniu.

Pozostałe dokumenty zawarte w aktach sprawy, w tym zwłaszcza wywiad środowiskowy i dane o karalności oskarżonego, zostały sporządzone prawidłowo, w prawem przewidzianej formie, przez co nie można było im odmówić przymiotu wiarygodności.

Prokurator w niniejszej sprawie postawił oskarżonemu zarzut, iż

w dniu 12 czerwca 2013 r. we W., działając wspólnie

i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami dokonał rozboju na osobie Z. Ł. w ten sposób, że posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci tasaka oraz zadając pokrzywdzonemu ciosy pięścią

w głowę zażądał od niego wydania pieniędzy, a następnie zerwał mu z szyi

i zabrał w celu przywłaszczenia złoty łańcuszek o wartości nie mniejszej niż

1 000 zł oraz z portfela pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 350 zł, to jest popełnienia czynu z art. 280 § 2 k.k.

Zgodnie z dyspozycją art. 280 § 1 k.k. kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12. Przepis art. 280 § 2 k.k. penalizuje natomiast kwalifikowaną postać rozboju, zgodnie z tym przepisem, jeżeli sprawca rozboju posługuje się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa



w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się taką bronią, przedmiotem, środkiem lub sposobem podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

Poczynione ustalenia faktyczne wskazują niewątpliwie, że oskarżony J. N. i pozostali napastnicy stosowali wobec pokrzywdzonego Z. Ł. groźbę użycia przemocy, a następnie przemoc. Groźba stanowiąca znamię rozboju jest tzw. groźbą bezprawną. Zgodnie z art. 115 § 12 k.k. groźbą bezprawną jest w szczególności groźba popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego, o której mowa w art. 190 k.k.

W kontekście przestępstwa rozboju, celem groźby jest ukształtowanie psychiki pokrzywdzonego w pożądanym dla sprawcy sposób, przejawiający się w podjęciu w stosunku do rzeczy określonej decyzji (tak Dąbrowska-Kardas M., Kardas P. w: Zoll A. (red.), Barczak-Oplustil A., Bogdan G., Ćwiakalski Z., Dąbrowska-Kardas M., Kardas P., Majewski J., Raglewski

J., Rodzynkiewicz M., Szewczyk M., Wróbel W., Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k., Zakamycze, 2006, w.el.). Zachowanie sprawców ustalone w toku niniejszego postępowania,

w szczególności to, że trzech sprawców otoczyło pokrzywdzonego siedzącego w samochodzie, zaś jeden z niustalonych sprawców, siedząc koło pokrzywdzonego w aucie, żądał od niego wydania pieniędzy, grożąc okaleczeniem go, wymachując tasakiem i przykładając pokrzywdzonemu do szyi. Następnie zaś doszło do stosowania wobec pokrzywdzonego przemocy, której celem był zabór mienia pokrzywdzonego, przejawiała się ona w biciu pokrzywdzonego po głowie, jak również szarpaniu się z nim, na skutek tych wszystkich działań zabrano pokrzywdzonemu mienie w postaci złotego łańcuszka i pieniędzy.

Nie budzi wątpliwości Sądu, że oskarżony działał wspólnie

i w porozumieniu z innymi osobami. Konstrukcja współsprawstwa jest uwarunkowana nie tylko ustaleniem, że każde podejmowane działanie stanowi wspólną (w sensie przedmiotowym) realizację znamion określonych

w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Do przyjęcia współsprawstwa nie jest zatem konieczne, aby każdy ze współdziałających realizował wszystkie znamiona, lecz by prowadziła do tego suma ich zachowań. Stanowisko to znajduje pełną aprobatę zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie. I tak Sąd Apelacyjny we Wrocławiu

w wyroku z dnia 24 czerwca 2015 r., II AKa 147/15 (LEX nr 1782123) stwierdził, że: „Dla przypisania kwalifikacji prawnej współsprawcy z art. 280 § 2 k.k. osobiście nie posługującego się takim przedmiotem, nie jest wystarczające samo ustalenie od strony przedmiotowej, tj. że jeden ze współsprawców takiego przedmiotu używał, ale także, że pozostali taki sposób działania obejmowali swoim zamiarem (akceptowali) w ramach wcześniejszego porozumienia lub zaistniałego w czasie dokonywania przestępstwa, po to, aby wykluczyć odpowiedzialność za eksces jednego ze współsprawców tj. działanie przekraczające istniejące porozumienie”. Zaaprobować należy również stanowisko wyrażone w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23 czerwca 2005 r., II AKa 116/05 (KZS 2005/7-8/82), że „...dla współsprawstwa nie jest konieczne, by sprawcy wcześniej umówili się co do udziału w rozboju”, ale może to wynikać

z okoliczności przedmiotowych przestępstwa, czynności konkludentnie świadczących o działaniu w porozumieniu.

W realiach niniejszej sprawy Sąd stwierdził, że oskarżony, choć początkowo miał zamiar postraszyć tylko pokrzywdzonego, aby oddał mu pieniądze za pracę, zaakceptował fakt, iż uczestniczy w dokonaniu rozboju, był on aktywny podczas akcji przestępczej – o czym świadczy jego działanie polegające na uniemożliwianiu pokrzywdzonemu wyjścia z auta wraz z innym napastnikiem, a następnie przytrzymywania pokrzywdzonego podczas szarpaniny, w wyniku której pokrzywdzonemu zabrano jego mienie. Oskarżonemu należało zatem przypisać współdziałanie z pozostałymi sprawcami w dokonaniu rozboju,

w tym w realizacji przez pozostałych sprawców znamion czynnościowych.

Sąd w niniejszej sprawie pochylił się nad argumentacją obrońcy oskarżonego w zakresie możliwości zastosowania innej niż wskazana przez oskarżyciela publicznej kwalifikacji prawnej i przyjęcia, iż w niniejszej sprawie nie doszło do rozboju. Jednakże w ocenie Sądu niewątpliwie brak było podstaw do zastosowania kwalifikacji prawnej czynu

oskarżonego na podstawie innego przepisu niż art. 280 § 2 k.k. z następujących powodów. W myśl art. 191 § 2 k.k. karze podlega ten, kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności. Analizując przebieg zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy Sąd stwierdził, że o ile jadąc do siedziby firmy (...) oskarżony mógł mieć wyobrażenie, iż udaje się tam w celu wyegzekwowania należnego mu wynagrodzenia (jakkolwiek oskarżony nie był w stanie dokładnie wskazać, na jaką kwotę opiewać miało jego roszczenie wobec pokrzywdzonego Z. Ł. jako pracodawcy), o tyle zachowanie oskarżonego po nawiązaniu „kontaktu” ze Z. Ł. przez niego oraz pozostałych sprawców niewątpliwie cechuje działanie w celu zaboru mienia z użyciem groźb i przemocy, jak również niebezpiecznego narzędzia. W ocenie Sądu całokształt okoliczności faktycznych wskazuje, że oskarżony z chwilą gdy zobaczył jak współsprawca grozi pokrzywdzonemu Z. Ł. użyciem tasaka, spowodowaniem uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego i żąda wydania przez pokrzywdzonego wszystkiego, co on ma, zaakceptował zmianę planu i przystąpił do działania w celu dokonania zaboru mienia pokrzywdzonego. Oskarżony brał czynny udział w czynnościach składających się na akcję rozbójniczą – wraz z innym napastnikiem uniemożliwił pokrzywdzonemu wyjść z auta, gdy w środku siedział trzeci z napastników, następnie zaś przytrzymał pokrzywdzonego podczas szarpaniny, umożliwiając zabór pokrzywdzonemu złotego łańcuszka i pieniędzy z saszetki na dokumenty.

W niniejszej sprawie ziszcza się przesłanka posługiwania się przez oskarżonego wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi napastnikami przedmiotem niebezpiecznym w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. Jeden z nieustalonych sprawców demonstrował pokrzywdzonemu tasak i wyrażał zamiar natychmiastowego użycia tego narzędzia – zarówno słownie, jak

i przykładając mu to narzędzie do szyi – w razie odmowy pokrzywdzonego wykonania poleceń. Jak słusznie wskazał Sąd Apelacyjny w Białymstoku

z 1995-11-07, II AKr 164/95 (OSA 1997/2/8): „Narzędzia, którymi posługiwać się może sprawca rozboju /.../ mogą być na trzy grupy. Pierwsza obejmuje takie narzędzia, które ze względu na swoje cechy zawsze stanowią narzędzia niebezpieczne w rozumieniu art. 210 par. 2 k.k., a do grupy tej należy broń palna (Verba legis), a także na przykład noże, siekiery, tasaki itd. Drugą grupę stanowią narzędzia, które same w sobie nie są narzędziami niebezpiecznymi, ale posiadają cechy, które w połączeniu z określonym sposobem ich użycia, a także z uwagi na skutki, jakie użycie ich może spowodować, kwalifikują je jako niebezpieczne w rozumieniu omawianego przepisu. W końcu do trzeciej grupy należą narzędzia, które nie wykazują cech narzędzi niebezpiecznych i bez względu na sposób ich użycia nie mogą być uznane za niebezpieczne w rozumieniu art. 210 par. 2 k.k.”. Treść tego orzeczenia pozostaje aktualna na gruncie Kodeksu karnego z 1997 roku.

Z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych w szczególności na podstawie zeznań pokrzywdzonego, jak i świadka P. B. (1) wynika, iż przedmiot, którym posługiwali się sprawcy, to był tasak o długości ostrza ok. 30 cm, z metalowym ostrzem, zaostroszony na końcu. Słusznie wskazał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 27 czerwca 2013 r., II AKa 177/13 (LEX nr 1356729), że „każda forma już tylko demonstrowania innym podobnie niebezpiecznie przedmiotem jak nóż czy broń palna dla wyrażenia obawy i poczucia zagrożenia jest formą posługiwania się w rozumieniu art. 280 § 2 k.k.”.

Sąd ustalił wartość zabranych przedmiotów przede wszystkim

w oparciu o zeznania pokrzywdzonego Z. Ł., który wskazał wartość złotego łańcuszka zabranego przez sprawców, jak również wskazał

w przybliżeniu, ile gotówki miał ze sobą w chwili napadu, co uzasadniało wskazanie wartości zabranego mienia przez wskazanie jej dolnej granicy.

Podkreślić należy, że czyn oskarżonego zawierał w sobie zachowania wyczerpujące również inne przepisy ustawy karnej, to jest art. 191 § 1 k.k.

i art. 190 § 1 k.k., przepisy te pozostawały jednak w zbiegu pomijalnym

z przepisem art. 280 § 2 k.k., który obejmuje znamiona wymienione

w powyższych przepisach, a zatem nie zostały one ujęte w kwalifikacji prawnej czynu.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie zaszyły podstawy do zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. W myśl art. 60 § 2 k.k., Sąd może również zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, w szczególności: 1) jeżeli pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, szkoda została naprawiona albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody, 2) ze względu na postawę sprawcy, zwłaszcza gdy czynił starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie, 3) jeżeli sprawca przestępstwa nieumyślnego lub jego najbliższy poniósł poważny uszczerbek w związku z popełnionym przestępstwem.

Powyższy przepis nie zawiera zamkniętego katalogu przesłanek zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, zatem zastosowanie tej instytucji może być uzasadnione innymi przyczynami niż wymienione w punktach 1-3 powyższego przepisu, o ile spełniają one kryteria wymienione na wstępie omawianego przepisu art. 60 § 2 k.k. Nadto Sąd podziela stanowisko wyrażone w sentencji wyroku Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 10 listopada 2010r., II AKa 329/10 (KZS 2001/5/66), iż „...Może być tak, że w danej sprawie wystąpi kilka takich okoliczności łagodzących, które oddzielnie brane pod uwagę same nie uzasadniałyby nadzwyczajnego złagodzenia kary. Natomiast rozpatrywane łącznie spełniać mogą warunek nadzwyczajnego wypadku, w którym nawet najniższa kara byłaby niewspółmiernie surowa. W takim przypadku nie chodzi o zbieg kilku niezależnych, ustawowo określonych podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia, lecz o sumę innych okoliczności łagodzących, z których żadna samodzielnie nie może prowadzić do nadzwyczajnego złagodzenia. Należy uznać, że sąd ma możliwość w takim przypadku zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, opierając się na sumie okoliczności zachodzących w sprawie, jeśli tylko łącznie spełniają one warunki wymienione w ustawie dla nadzwyczajnego złagodzenia kary, przede wszystkim co do uznania wypadku za „szczególnie uzasadniony” oraz co do uznania grożącej kary za "niewspółmiernie surową". Chodzi tu o niewspółmierność kary do tej, którą należałoby wymierzyć, uwzględniając stopień winy i stopień społecznej szkodliwości czynu. Ta niewspółmierność powinna być widoczna, choć nie musi być rażąca. O zastosowaniu w takim przypadku nadzwyczajnego złagodzenia kary decyduje całokształt okoliczności dotyczących nie tylko popełnionego czynu, ale także osoby sprawcy, analiza których - z uwzględnieniem zasad wymiaru kary określonych w ustawie – pozwala dopiero na ocenę, czy orzeczenie kary współmiernej jest możliwe w ramach ustawowego zagrożenia, czy dopiero kara poniżej tej granicy spełni rolę kary sprawiedliwej.” W ocenie Sądu z uwagi na powyższe okoliczności to właśnie ten przepis stanowił właściwą podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary.

W niniejszej sprawie Sąd bacząc, aby wymierzona kara była współmierna do winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, wziął pod uwagę, iż działanie oskarżonego początkowo zmierzało do celu innego niż rozbój. Włączenie w akcję rozbójniczą nastąpiło w warunkach dynamicznego rozwoju sytuacji – w świetle zeznań świadka P. B. (1) brak jest podstaw, aby przypisać oskarżonemu, iż wiedział on o zamiarze posłużenia się tasakiem przez pozostałych sprawców na etapie poprzedzającym bezpośredni kontakt sprawców z pokrzywdzonym. Zamiar dokonania rozboju powstał więc nagle i nie miał cech tzw. zamiaru przemyślanego, co wpływa na ocenę stopnia winy oskarżonego.

Sąd również wziął pod uwagę postawę pokrzywdzonego Z. Ł. w czasie poprzedzającym zdarzenie, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego są bowiem podstawy do przypuszczenia, iż oskarżony czuł wobec pokrzywdzonego żal, czuł się wykorzystany i oszukany przez swojego pracodawcę, co implikowało chęć wyegzekwowania przez niego należnych pieniędzy. Oskarżony przyznał przed Sądem, że cała sytuacja miała w jego odczuciu doprowadzić do tego, że pokrzywdzony przestraszy się i wypłaci mu należne wynagrodzenie.

Sąd miał także na uwadze właściwości osobiste oskarżonego, w szczególności okoliczność, iż dotychczas oskarżony nie wchodził w konflikt z prawem, jest on w otoczeniu postrzegany jako osoba spokojna, kulturalna, bezkonfliktowa. Oskarżony jest zaangażowany w życie swojego syna, partycypuje w kosztach jego leczenia i opieki, jest gotów podjąć odpowiedzialność za swoją rodzinę.

Mając na uwadze powyższe wywody Sąd wymierzył oskarżonemu karę z zastosowaniem instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zgodnie

z treścią art. 60 § 6 pkt 2 k.k. w przypadku gdy czyn stanowi inną zbrodnię niż zagrożoną co najmniej karą 25 lat pozbawienia wolności nadzwyczajne złagodzenie kary polega na wymierzeniu kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia w ten sposób, że Sąd wymierza karę pozbawienia wolności nie niższą od jednej trzeciej dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Sąd mając na uwadze, iż dolna granica ustawowego zagrożenia przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary wyniosła 1 rok pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, przy uwzględnieniu dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 § 1 i 2 k.k. i mając na uwadze, aby wymierzona kara była adekwatna do stopnia winy oskarżonego i ładunku społecznej szkodliwości czynu, w szczególności rozmiaru wyrządzonej szkody oraz działania wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami.

Przystępując do dalszych rozważań zaznaczyć należy, że w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy art. 46 § 1 k.k. i art. 69 § 1 i § 2 k.k.

w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. i art. 73 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r., a to z uwagi na dyspozycję przepisu art. 4 § 1 k.k. Zgodnie z regułą prawa międzyczasowego wyrażoną w powołanym przepisie, jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Zgodnie z dyspozycją art. 69 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, kary ograniczenia wolności lub grzywny orzeczonej jako kara samoistna, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Na skutek zmiany tego przepisu wprowadzonej w art. 1 pkt 33 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.396) otrzymał on następujące brzmienie: Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie popełnienia przestępstwa nie był skazany na karę pozbawienia wolności i jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy niego celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Porównanie brzmienia obu przepisów prowadzi do wniosku, iż przepis w brzmieniu dotychczas obowiązującym był względniejszy dla sprawcy, umożliwia bowiem na kanwie niniejszej sprawy i w świetle orzeczonej kary zastosować instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, której to możliwości Sąd byłby pozbawiony stosując przepis w brzmieniu po wskazanej nowelizacji. Sąd w pełni aprobuje pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 maja 2008 r., V KK 15/08 (LEX nr 398529), iż „ustawą względniejszą dla sprawcy jest ta ustawa, której wybór opiera się na ocenie całokształtu konsekwencji wynikających dla niego z kolejnego zastosowania obydwu wchodzących w grę ustaw. Warunkiem dokonania wyboru spełniającego te wymogi jest przeprowadzenie przez sąd orzekający swoistego testu polegającego na podjęciu rozstrzygnięcia w sprawie, odrębnie na podstawie jednej i drugiej ustawy, a następnie na porównaniu obu rezultatów według kryterium korzystności dla oskarżonego”.

Konsekwencją rozstrzygnięcia kolizji ustaw w czasie jest zastosowanie wybranej na podstawie reguły z art. 4 § 1 k.k. ustawy w całości, co skutkuje zastosowaniem również pozostałych przepisów w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r.

W ocenie Sądu zaszły podstawy do nałożenia na podstawie art. 46 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego Z. Ł.. Mając na uwadze, że czynny udział w zdarzeniu brało trzy osoby, zaś

z poczynionych ustaleń wynika, że udział oskarżonego w zdarzeniu był zdecydowanie mniejszy niż pozostałych dwóch sprawców, Sąd stwierdził, że zasadnym jest nałożenie na oskarżonego obowiązku naprawienia szkody w części, proporcjonalnie mniejszej od tej, który mógłby zostać nałożony na pozostałych sprawców. Nie pozbawia to pokrzywdzonego w żadnym stopniu uprawnienia dochodzenia swoich roszczeń na drodze procesu cywilnego.

Sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności wobec oskarżonego na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k.

w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. Art. 69 § 1 k.k. stanowi, że Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, kary ograniczenia wolności lub

grzywny orzeczonej jako kara samoistna, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. W ocenie Sądu ocena właściwości i warunków osobistych oskarżonego J. N. przemawia za powzięciem przekonania przez Sąd, że w przyszłości oskarżony będzie przestrzegać porządku prawnego i unikać popełniania przestępstw. Ustalając okres próby Sąd miał na uwadze treść art. 70 § 1 pkt 1 k.k. Zaakcentować należy, iż zastosowanie wobec oskarżonych dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary jest szansą, jaką oskarżony uzyskał na zmianę lekceważącej postawy wobec porządku prawnego i wybór ścieżki prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Brak przestrzegania porządku prawnego w okresie próby skutkować natomiast będzie rozważeniem potrzeby wykonania orzeczonej w niniejszej sprawie kary pozbawienia wolności. Sąd warunkowo zawieszając wykonanie kary wobec oskarżonego oddał go na podstawie art. 73 § 2 k.k. pod dozór kuratora.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu Sąd wydał w oparciu o dyspozycję § 14 ust. 1 pkt 2, ust. 2 pkt 5 i § 16 w zw. z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) przy uwzględnieniu nakładu pracy obrońcy oraz ilości terminów rozpraw, w których on uczestniczył.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania Sąd wydał w oparciu o treść art. 624 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 j.t.). W ocenie Sądu, mając wgląd na sytuację majątkową oskarżonego, jak również orzeczonej wobec niego obowiązku uiszczenia nawiazki, zachodzą podstawy do zwolnienia oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych i opłat.